

RAFAŁ WÓJCIK

**O mnemotechnicznym przygotowaniu kazania o św. Stanisławie
w *Opusculum de arte memorativa* Jana Szklarka**

Téchne mnemoniké (łac. *ars memorativa*), czyli mnemotechnika, znana była w średniowieczu dzięki trzem klasycznym traktatom retorycznym: *De oratore* Cycerona, anonimowej *Rhetorica ad Herennium* (w wiekach średnich błędnie przypisywanej Cyceronowi) oraz *Institutio oratoria* Kwintyliana¹. Ich treść oraz sposób interpretacji – w świetle tego, co o sztucznej pamięci powiedział w *De memoria et reminiscencia* Arystoteles, następnie Cyceron, a za nimi Tomasz z Akwinu – zaważyły na średniowiecznym kształcie *artis memorativae*. Zagadnienie to poruszali w swych dziełach najwięksi myśliciele, teologowie i uczeni – św. Augustyn, wspomniany św. Tomasz czy Rajmund Lull, XIII-wieczny mistyk kataloński, późniejszy błogosławiony. Prócz typowo praktycznych funkcji, jak miało to miejsce w starożytności, czyli zapamiętywania informacji koniecznych do życia i przydatnych w sztuce oratorskiej, pamięć została wprzęgnięta również w służbę Bogu, miała też znaczenie religijne i etyczne. Tomasz z Akwinu za Cyceronem wyznaczył jej miejsce jako składnik cnoty roztropności². Pamięć, rozum i wola to, według św. Augustyna, trzy władze duszy. Zauważmy, że w słynnym przedstawieniu zależności między nimi (*Memoria – Intellectus – Voluntas*) pamięć postawiona została na pierwszym miejscu (*Pierwsza pamięta to, co druga rozumie, a trzecia pragnie; druga rozumie to, co pierwsza pamięta, a trzecia pragnie; trzecia pragnie tego, co pierwsza pamięta, a druga rozumie*³). Bez pamięci niemożliwe jest rozumienie, a co za tym idzie – pragnienie tego, co słuszne. Pamięć zaczęła odgrywać ważną rolę w katechizowaniu ludu.

Na ziemiach słowiańskich od czasów pojawienia się tu chrześcijaństwa również możemy zaobserwować obecność *artis memorativae*. Mnemotechniczne chwytły wykorzystywali między innymi Cyryl i Metody⁴. W średniowiecznej poezji, zarówno łacińskiej jak i pisanej w językach

¹ F.A. Yates, *Sztuka pamięci*, przeł. W. Radwański, Warszawa 1977, rozdz. I (*Trzy łacińskie źródła do klasycznej sztuki pamięci*), s. 13-39. O mnemotechnice w starożytności por. F.A. Yates, op. cit.; H. Blum, *Die antike Mnemotechnik*, Hildesheim-New York 1969; skrócony wykład: M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 124-128.

² F.A. Yates, op. cit., s. 89-91.

³ Ibidem, s. 187.

⁴ F.W. Mareš, *Pierwszy słowiański język literacki i początki piśmiennictwa słowiańskiego*, Kraków 1994, Seria: Nauka dla wszystkich, nr 461, s. 39.

narodowych, napotkamy mnóstwo utworów w formie ułatwiającej zapamiętanie: abecedariusze⁵, dekalogi wierszowane⁶ czy cyzjojany. Zarówno wszelkie dziedziny ówczesnej wiedzy, jak i prawdy wiary ujmowano w formę wiersza, między innymi heksametru⁷. Sporą popularnością cieszyły się wierszyki sprzyjające zapamiętaniu postów czy dziesięciorga przykazań, które stanowiły swego rodzaju drogowskazy na mapie umysłu. Podobnymi drogowskazami, pomocnymi w orientacji w czasie były cyzjojany. Ich opanowanie pozwalało, bez wspomaganie się manuskryptami, bezbłędnie wyznaczać święta przypadające na dany dzień roku⁸.

Prawidła mnemotechniki szczególnie gorliwie studiowały i rozwijały dwa zakony kaznodziejskie – dominikanie i franciszkanie. Większość poświęconych jej średniowiecznych traktatów wyszła spod ręki tych właśnie zakonników. Sztuka pamięci nabrała w zakonach kaznodziejskich szczególnego znaczenia dzięki możliwościom, których używała swym adeptom. Pozwalała bowiem wygłaszać dowolnie długie kazania, co było niezwykle istotne, zważywszy, że kaznodzieje w owym czasie nie posługiwali się notatkami, jak w czasach późniejszych, gdy papier nie był już tak cennym towarem.

Dzieje sztuki pamięci biegły dwoma torami. Jednym z nich był nurt klasyczny, wywodzący się ze starożytności, zwany także dominikańskim lub scholastycznym. W tradycji tej, kultywowanej szczególnie przez dominikanów, opierano się na klasycznych traktatach oraz na wskazówkach Tomasza z Akwinu. Do jej najwybitniejszych przedstawicieli należeli: Giovanni di San Gimignano, Bartolomeo da San Concordio, Johannes Host de Romberch, Cosmas Rosse-lius, Jacopo Ragone i Jacobus Publicius. Ogromną rolę odgrywają w ich dziełach miejsca mnemoniczne⁹ i wyobrażenia niezwykłych postaci. W traktatach tych pojawiają się również tzw. alfabety mnemoniczne, o których opowiemy dalej. Drugi nurt to tradycja demokrytejska (za wynalazcę uchodzi w nich nie Symonides, jak ma to miejsce w tradycji scholastycznej, a Demokryt) – traktaty nie wspominają o niezwykłych postaciach ludzkich, koncentrują się na zalecanych już przez Arystotelesa prawach kojarzenia – przykład: traktat franciszkanina Lodovico da Pirano, który nauczał w Padwie ok. 1422 r.¹⁰. Podobne zasady, oparte na obserwacjach i badaniach psychologów, propagują współczesne podręczniki mnemotechniki. Należy jeszcze wspomnieć o dziele Rajmunda Lulla. Wprawdzie jego *opus vitae – Ars Magna* – nie miało dużego wpływu na rozwój mnemotechniki w średniowieczu, zostało jednak „odkryte” przez myślicieli i alchemików renesansowych¹¹. Lull wierzył, że gdyby przekonać do uprawiania jego sztuki żydów i muzułmanów – to nawróciliby się na chrześcijaństwo. Wraz z wynalezieniem druku (co wydaje się istotne dla znaczenia sztucznej pamięci w kulturze europejskiej) zaczyna zamierać tradycja klasyczna. Z nadejściem renesansu zainteresowanie myślicieli kierowało się w stronę okultystycznych czy też alchemicznych stron *artis memorativae* (np. dzieło *De umbris idearum* Giordana Bruna). Ową przemianę mnemotechniki średniowiecznej w renesansową zapoczątko-

⁵ Por. W. Wydra, *Z pogranicza poezji, historii i mnemotechniki. Wierszowane katalogi papieży, cesarzy i królów polskich w Kodeksie Kuropatnickiego*, w: *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 1989, s. 191-201.

⁶ O wierszowanych średniowiecznych dekalogach polskich por. W. Wydra, W.R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, Wrocław 1995, s. 23-26 oraz W. Wydra, *Polskie dekalogi średniowieczne*, Warszawa 1973, *Silva Medii et Recentioris Aevi*, t. 2.

⁷ W. Wydra, *Z pogranicza...*, s. 191-201.

⁸ O cyzjojanach por. H. Wąsowicz, *Łaciński kalendarz sylabiczny (cisiojanus) do połowy XVI wieku*, Lublin 1986.

⁹ O znaczeniu i tworzeniu miejsc mnemonicznych por. F.A. Yates, op. cit., s. 19-39.

¹⁰ Ibidem, s. 116. Yates sugeruje wpływ Bizancjum na powstanie tego nurtu.

¹¹ Ibidem, s. 180-181.

wał Petrarka, uchodzący za wybitny autorytet w tej dziedzinie¹². Nie ulega wątpliwości, że również niechętny stosunek Erazma z Rotterdamu do klasycznej sztuki pamięci spowodował, iż znaczenie jej z czasem mocno osłabło, aż w końcu prawie całkowicie wygasło¹³. Mnemotechnika, w nowej już postaci, odrodziła się dopiero na przełomie XVIII i XIX stulecia.

Zanim jednak humanizm całkowicie opanował umysły uczonych, w 1470 r. ukazała się, odkryta w 1416 r. przez Poggio Braccioliniego, *Institutio oratoria* Kwintyliana. Ponieważ zawiera ona najbardziej przejrzysty wykład mnemotechniki, wkrótce nastąpił krótkotrwały nawrót do scholastycznej tradycji sztuki pamięci. W 1491 r. ukazało się w Wenecji pierwsze wydanie *Phoenix, sive artificiosa memoria* Piotra z Rawenny. Wśród jego zasług na polu krzewienia mnemotechniki należy wymienić wprowadzenie jej na nowo w sfery świeckie, i wskazanie, że może być przydatna nie tylko w celu katechizowania, ale także w życiu codziennym.

Fascynacja sztuką pamięci daje się również zaobserwować w środowisku wykładowców i studentów Akademii Krakowskiej. Zaowocowała ona wydaniem w 1504 r. jedyne drukowanego w średniowiecznej Polsce traktatu poświęconego mnemotechnice, który jest przykładem, że na początku XVI w. kultywowano w Krakowie klasyczny nurt *artis memorativae*.

Około 1469 r. pojawił się w Krakowie florencki uczoney Jacobus Publicius. Wraz z Piotrem z Rawenny, Johannesem Romberchem i Cosmasem Roselliusem jest on najwybitniejszym przedstawicielem europejskiej mnemotechniki w 2. połowie XV i 1. połowie XVI w.¹⁴. Jego traktat *Oratoriae artis Epitomata sive quae ad consumatum spectant Oratorem ex antiquo Rhetorum gymnasio dicendi scribendique breves rationes...* wydany w Wenecji w 1482 r. zawiera na końcu dodatek – rozdział *De arte memorativa* – jest to pierwszy znany drukowany traktat mnemotechniczny¹⁵. Znane są także edycje tego dzieła z lat 1490 i 1495, gdzie został on zamieszczony wraz z traktatem o sztuce pamięci doktora nauk medycznych – Baldouina Sobordienisa¹⁶. Osoba Publiciusa wydaje się niezwykle istotna dla rozwoju teorii mnemotechniki w Polsce. Wiemy, że w semestrze zimowym 1469/1470 gościł on w Akademii Krakowskiej, gdzie głosił wykłady¹⁷. Badacze polskiego renesansu traktują wizytę Publiciusa w Polsce jako jeden z pierwszych podmuchów włoskiego humanizmu w Polsce¹⁸. Wśród badaczy sztuki pamięci panuje jednak pogląd, iż mimo renesansowego wyglądu i włoskiego pochodzenia, traktat Jacobusa jest kontynuacją średniowiecznych nurtów, które dominowały w mnemotechnice od XII w.¹⁹. Nie ulega wątpliwości, że Publicius na długo przed ogłoszeniem swego dzieła drukiem, a także przed pobytem w Krakowie, zajmował się sztuką pamięci, bowiem w British Museum odkryto rękopis napisany w 1460 r. przez niejakiego Tomasza Swatwella, mnicha z Durham, który w klasztorze przepisał traktat Publiciusa, *nieco go w niektórych miejscach przeinaczając*²⁰. Wydaje się niemal pewne, że jednym z zagadnień, poruszanych przez humanistę z Florencji podczas wykładów w Krakowie, była *ars memora-*

¹² Ibidem, s. 111.

¹³ O stosunku Erazma do sztuki pamięci por. F.A. Yates, op. cit., s. 134-135.

¹⁴ Ibidem, s. 123.

¹⁵ *Catalogue of British Museum* podaje, choć z niepewną datacją, druk o dwa lata wcześniejszy: Publicius Jacobus, *Arts memorativa incipit feliciter*. [Jacobus Publicius.] [1480?].

¹⁶ H. Hajdu, *Das mnemotechnische Schrifttum des Mittelalters*, Budapest 1936, s. 110.

¹⁷ Por. artykuł H. Barycza: *Jan z Oświęcimia*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. X, Wrocław 1962-64, s. 467-468. Por. także: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*. Praca zbiorowa pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, t. I, s. 181 oraz J. Zathej, *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. 513.

¹⁸ H. Barycz, op. cit., s. 467.

¹⁹ F.A. Yates, op. cit., s. 119.

²⁰ Ibidem, s. 402, przyp. 17.

tiva. Niezwykle interesująca jest zbieżność między datą jego pobytu w Polsce a nagłym zainteresowaniem mnemotechniką w środowisku krakowskim.

W 1453 r., podczas kilkumiesięcznego pobytu w Krakowie Jana Kapistrana, wybitnego włoskiego kaznodziei i reformatora zakonu franciszkanów, został założony na krakowskim Stradomiu pierwszy klasztor obserwantów franciszkańskich, zwanych w Polsce bernardynami²¹. Pojawieniu się tego zakonu towarzyszyły zbiorowe porywy religijne wywołane kazaniem Kapistrana, który później miał zostać świętym. W ciągu pół wieku bernardyni wzniesli 25 konwentów i w swych zgromadzeniach mieli ponad 700 zakonników. Postawienie w krótkim czasie tak wielu konwentów i przyjęcie tak wielu adeptów było związane z ogromną popularnością zakonu na ziemiach polskich. Popularność ową zawdzięczali bernardyni surowej regule, konsekwencji w przestrzeganiu idei ubóstwa, aktywnej działalności wśród wiernych i płomiennym kazaniom, z których słyneło wielu obserwantów. Zakon ten wydał wielu wybitnych zakonników, a trzech – Szymon z Lipnicy, Jan z Dukli i Władysław z Gielniowa – zostało później błogosławionymi. W szeregach bernardynów znalazło się wielu profesorów Akademii Krakowskiej. To, iż właśnie z kręgu bernardyńskiego pochodzą najwybitniejsi przedstawiciele mnemotechniki średniowiecznej w Polsce, można wiązać z dwoma faktami. Po pierwsze, bernardyni to zakon kaznodziejski, a zatem zainteresowanie sztuką wspierającą pamięć i jednocześnie pomagającą w głoszeniu kazań było naturalne. Po drugie, w szeregach bernardynów, na początku ich działalności w Polsce, znalazło się co najmniej trzech wykładowców Akademii Krakowskiej, których pobyt w murach uczelni zbiegł się w czasie z niezwykle zainteresowaniem sztuką pamięci na polskim uniwersytecie.

Pierwszym znanym z imienia polskim wykładowcą mnemotechniki był bernardyn Stanisław Korzybski, zwany także Stanisławem z Korzybia (*Stanislaus de Corzip*). Uchodził za znakomitego kaznodzieję, a swym doświadczeniem z zakresu katechizowania, tak braci zakonnych, jak i ludzi świeckich, dzielił się z innymi duchownymi. Najprawdopodobniej słuchał wykładów Jacobusa Publiciusa, gdyż w czasie pobytu tegoż w Krakowie sam nauczał mnemotechniki²². W październiku 1470 r. miał miejsce spór między Stanisławem a niejakim Albertem z Koła o uiszczenie zapłaty za udział w wykładach *artis memorativae*²³. Zapadł wyrok korzystny dla Stanisława, a my dzięki powyższej notatce wiemy z całą pewnością, że prowadził on w Krakowie wykłady poświęcone mnemotechnice. Kolejnym nauczycielem mnemotechniki był bernardyn Antoni z Radomska (znany też pod imieniem świeckim jako Marcin)²⁴. Dodajmy, że słyneł, podobnie jak Stanisław Korzybski, jako znakomity kaznodzieja. Kraków był też miejscem działalności obcych nauczycieli sztuki pamięci: Tomasza Murnera²⁵ i Johannesusa Cusanusa (Kusanusa)²⁶. Posiadamy świadectwo, iż jeden z najwybitniejszych humanistów XVI stulecia – Konrad Celtes, który bawił i wykładał w Krakowie w 1489 r. – nauczał mnemotechniki na uniwersyte-

²¹ O dziejach zakonu na ziemiach polskich por. m.in.: K. Kank, *Bernardyni polscy*, T. I-II, Lwów 1933; Cz. Bogdalski, *Bernardyni w Polsce 1453-1530*, T. I-II, Kraków 1933; *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H.E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985.

²² Być może rozpoczął nauczanie tuż po wyjeździe Publiciusa z Krakowa. Notka o jego wykładach pochodzi z okresu, gdy florentyńczyka już w Polsce nie było.

²³ *Acta rectoralia Almae Universitatis studii Cracoviensis inde ab anno MCCCCLXIX*. T. I. Editionem curavit Dr W. Wisłocki, Cracoviae 1893, s. 52-53.

²⁴ Literatura podana w „Nowym Korbucie” (t. III, s. 147-148) odnosi się częściowo nie do Antoniego, a częściowo do Jana Szklarka, którego hasła w „Nowym Korbucie” nie znajdziemy.

²⁵ K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Średnie wieki i odrodzenie*, Kraków 1900, t. II, s. 163-165.

²⁶ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 62.

cie wiedeńskim²⁷. W 1492 r. wydał (prawdopodobnie w Ingolstadt) drobne dziełko *Epitoma in utramque Ciceronis rhetoricam cum arte memorativa nova et modo epistolandi utilissimo*²⁸. Prócz wspomnianej epitomy do retoryki Cyserona zawiera ono również *alphabetum memorativum* (alfabet mnemoniczny).

Wśród bernardynów, którzy zajmowali się w Krakowie sztuką pamięci, najwięcej informacji posiadamy o Janie Szklarku²⁹.

Jan Szklarek w dedykacji Mikołaja z Szadka dla Erazma Ciołka³⁰ wymieniony został na pierwszym miejscu pośród członków rodziny Vitreatorów, jako najstarszy syn Macieja szklarza, najstarszego znanego przedstawiciela tej rodziny. Prawdopodobnie ojciec Jana dostarczył szkła do okien w kościele św. Bernardyna ze Sieny na krakowskim Stradomiu³¹. W 1468 r. Jan Szklarek zapisany został do *Album studiosorum* jako *Joannes Mathie de Trzemeszna*³². W 1471 r. uzyskał stopień bakałarza³³, a trzy lata później, w 1474 r., został magistrem sztuk³⁴. Wkrótce po otrzymaniu tego tytułu zaczął wykłady na Akademii Krakowskiej, zaś około 1476 r. wstąpił do zakonu bernardynów³⁵. Po 1480 r. przebywał przez kilka lat w konwencie poznańskim. Pełnił tu funkcje mistrza nowicjatu, wikarego konwentu oraz gwardiana, a od 1486 r. dyskreta, czyli delegata kapituły prowincjalnej³⁶. Jako dyskret udał się w 1487 r. do Asyżu na kapitułę generalną. Stąd wyruszył do Rzymu, gdzie uzyskał różne przywileje dla prowincji polskiej, między innymi podział na kustodie: krakowską, poznańską i wileńską. Dwukrotnie, w latach 1593-95 i 1499-1501, wybierano go na prowincjała. Pełniąc tę funkcję, sześć razy zwołał kapituły; ponadto wypełniał inne obowiązki, jak np. wizytowanie prowincji. Jedną z najważniejszych podróży odbył w 1495 r. Udał się wówczas na kapitułę generalną do Bolonii³⁷, skąd przywiózł kapelusze kardynalski dla Fryderyka Jagiellończyka. Wręczenie, w obecności królowej Elżbiety, odbyło się w kościele parafialnym w Radomiu. Jan Szklarek uchodził za znakomitego teologa i znawcę

²⁷ K. Morawski, op. cit., s. 187-188.

²⁸ *Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur*, pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1970, s. 252 – podaje tytuł: *Epitoma in Ciceronis Rhetoricis etc.*, [Ingolstadt, Typ. Celtis, post 28 III 1492].

²⁹ Zakonnik ten jest również przyczyną ogromnego zamieszania w literaturze, które dotyczy między innymi tożsamości jego osoby. W słownikach figuruje pod różnymi nazwiskami: Jan z Dobczyc, Jan Vitreatoris, Jan Zasański, Jan z Trzemeśni (a nie z „wielkopolskiego Trzemeszna”, jak błędnie podaje Kantak, w: K. Kantak, *Sylwetki bernardynów poznańskich. Jan Szklarek*, „Kronika Miasta Poznania”, t. VI, 1928, s. 314). W *Polskim słowniku biograficznym* figuruje pod hasłem *Jan Vitreatoris z Trzemeśni*, a jednocześnie pod *Dobzyc Jan* znajdziemy odsyłacz do *Zasański Jan z Dobczyc*, choć jest to jedna i ta sama osoba. Samego Jana mylono również z jego bratankiem Janem Młodszym, synem Jakuba Vitreatora (O rodzinie Zasańskich (Vitreatoris) por. H. Friedberg, *Rodzina Vitreatorów (Zasańskich) i jej związki z Uniwersytetem Krakowskim na przełomie XV i XVI w.*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 18 (1966), nr 1, s. 19-37). Pod imieniem Jana Vitreatoris figuruje w dwóch inkunabułach, pochodzących z jego księgozbioru (por. H. Friedberg, op. cit., s. 24-25). Nadmieniamy, że w *Polonia Typographica* i w *Bibliografii* Estreichera, oraz innych najważniejszych opracowaniach poloników XVI w. szukać go należy pod imieniem Jana z Dobczyc (Ioannes de Dobczyce).

³⁰ Nicolaus de Szadek, *Judicium astrologicum anni 1525*, Kraków, Florian Ungler, 1525, i Hieronim Wieter, 1525, za: Friedberg, *Rodzina...*, s. 19.

³¹ Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. IV Miasto Kraków. Część IV Kazimierz i Stradom, kościoły i klasztory, pod red. I. Rejduch-Samkowej i J. Samka, Warszawa 1987, s. 7.

³² *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*. Editionem curavit A. Chmiel, T. I. Cracoviae 1887, s. 193.

³³ *Statuta nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate Studiorum Jagiellonica 1402-1849*. wyd. J. Muczkowski, Kraków 1849, s. 71.

³⁴ Ibidem, s. 75-76.

³⁵ Wprawdzie Jan z Komorowa (*Memoriale Ordinis Fratrum Minorum*, w: *Monumenta Poloniae Historica*. T. V, Lwów 1888, s. 210) podaje jakoby Jan już w 1470 r. wstąpił do zakonu, ale w 1474, gdy otrzymywał tytuł magistra *artium* nie był jeszcze zakonnikiem; por. również: Friedberg, *Rodzina...*, s. 21-22.

³⁶ Por. H. Friedberg, *Jan z Trzemeśni*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. X, s. 485-487.

³⁷ *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, pod red. H.E. Wyczawskiego, Warszawa 1981, s. 479.

prawa kanonicznego, co miało zapewne wpływ na rolę, jaką odegrał podczas dysput na temat rebaptyzacji Rusinów w kurii krakowskiej i wileńskiej. Jan opowiedział się wówczas za postanowieniami soboru florenckiego, przeciwnych powtórnemu chrztowi. Stanowisko to udało mu się przeforsować³⁸. Postać jego pojawia się jeszcze przy okazji dwóch spraw. W 1503 r. na polecenie Jakuba z Mantui, komisarza generalnego zakonu bernardynów, Jan Szklarek musiał udać się do Wrocławia w celu uzgodnienia spraw spornych z prowincją czeską. W latach 1503-1504 na pewno przebywał w Krakowie, gdzie w 1504 r. w drukarni Kaspra Hochfedera ukazał się jego traktat *Opusculum de arte memorativa*, napisany w 1503 r. w kościele bernardynów na Stradomiu (*In ecclesia sancti Bernhardini Cracoviensis. Anno salutis M.d.iii.*)³⁹. U schyłku życia przebywał w Poznaniu. Na przełomie 1512/13 r. występował w sprawie skarbów po królowej Helenie, wdowie po Aleksandrze Jagiellończyku⁴⁰. Miały być one złożone w klasztorze bernardynów w Wilnie jako depozyt. Chodziło o zabezpieczenie ich przed chciwością możnowładców na rzecz dynastii jagiellońskiej. Jest to ostatnia sprawa, o której wiemy z całą pewnością, że uczestniczył w niej Jan Szklarek. Zmarł w Poznaniu, w 1515 r. *in odore sanctitatis*. Pochowano go w kościele św. Marii Magdaleny, gdyż w owym czasie Poznań nawiedziła powódź i bernardyni zmuszeni byli do opuszczenia swego klasztoru. Próby przeniesienia ciała zmarłego do bernardyńskiego kościoła spotkały się ze sprzeciwem ludności i rady miejskiej. Spoczywał w kościele św. Marii Magdaleny aż do XVIII w., gdy świątynia padła ofiarą pożaru.

Wszystkie źródła zgodnie potwierdzają, iż Jan Szklarek był znakomitym kaznodzieją. On sam zresztą we wstępie do *Opusculum de arte memorativa* wspomina o dwudziestu dwóch latach swej praktyki kaznodziejskiej, mówiąc: *cuius [scil. memoriae] fructum ego expertus sum a vigintiduobus annis, quotidianis more ordinis occupatus sermonibus ad populum, quolibet festo bis (w jej [scil. mnemotechniki] owocu osiągnąłem biegłość przez dwadzieścia dwa lata codziennie, a w każde święto dwa razy dziennie, obyczajem zakonu, zajęty głoszeniem kazań do ludu)*⁴¹. Niestety, nie znamy żadnego zbioru kazań, które można byłoby mu przypisać. Pozostawił po sobie trzy prace, które przetrwały do naszych czasów. Z okresu, gdy Jan był mistrzem nowicjatu w Poznaniu pochodzi dziełko *Summula aurea brevissima de profectu noviciorum*, czyli podręcznik dla nowicjuszy⁴². Z czasów, gdy pełnił funkcję prowincjała zakonu pochodzi drobna rozprawka o incipicie *De calicibus*, poświęcona użytkowaniu drogocennych kielichów i monstrancji⁴³. Dowodzi ona, podobnie jak wyżej wspomniana sprawa rebaptyzacji Rusinów, doskonałej znajomości prawa kanonicznego. Znamy również pięć wersów autorstwa Jana Szklarka⁴⁴. Ten króciutki wierszyk mnemotechniczny w skróconej formie podaje najważniejsze zasady, jakimi powinni się kierować bracia zakonnici.

³⁸ O znaczeniu sprawy por. J. Garbaciak, *Aleksander Jagiellończyk*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. IX, s. 359-362.

³⁹ [Jan Szklarek], *Opusculum de arte memorativa*, Kraków [Kasper Hochfeder, 13 IX 1504], k. 17v.

⁴⁰ Jan z Komorowa, op. cit., s. 308.

⁴¹ [Jan Szklarek], op. cit., k. 1. (Wszystkie cytaty ze Szklarka zostały przetłumaczone przez autora niniejszego artykułu). Choć sławny bernardyn sam nie mówi, czy kazania wygłaszał w języku łacińskim, czy polskim, to są świadectwa, że nauki głosił w obu językach: *ab anno MCCCCCLXXXI usque ad annum MDIII, in templo coenobii Cracoviensis, diebus dominicis festisque, de rebus divinis, conciones ad populum Polonico sermone habuit*; za: J.D. Janocki, *Ianociana sive clarorum atque illustrium Poloniae autorum maecenatumque memoriae miscellae*. Varsaviae et Lipsiae, 1779, t. 2, s. 79.

⁴² Znane z dwóch rękopisów: por. Friedberg, *Rodzina...*, s. 23.

⁴³ K. Kantak, *Sylwetki bernardynów...*, s. 326-327.

⁴⁴ Wersy te zachowały się na okładce inkunabułu *Anima fidelis* Jana de Vingle; por. K. Kantak, *Z poezji bernardyńskiej w XV i XVI*, „Pamiętnik Literacki”, R. XXVIII, 1931, s. 417.

Najważniejszym dziełem, które pozostawił Jan Szklarek jest niewątpliwie *Opusculum de arte memorativa*. Nadmienić należy, iż autorstwo traktatu przypisywano błędnie wyżej wspomnianemu Antoniemu z Radomska, którą to tezę, jak się wydaje definitywnie, obaliła Friedberg⁴⁵. W dziejach drukarstwa polskiego *Opusculum...* zajmuje szczególne miejsce. Po pierwsze jest to najstarsza polska książka ilustrowana licznymi drzeworytami. Po drugie, w tekście łacińskim pojawia się kilkanaście wyrazów polskich⁴⁶. I wreszcie po, trzecie – druk ten ma kapitalne znaczenie dla badań nad mnemotechniką w Polsce na przełomie XV i XVI stulecia.

*Opusculum...*⁴⁷ składa się z dwudziestu kart nieliczbowanych formatu 4°. Do naszych czasów zachowało się kilka egzemplarzy jedynej, jak się wydaje, edycji tej książeczki. W dwóch miejscach, we wstępie (*k. 1v*) i na końcu właściwego traktatu (*k. 17v*), autor wspomina o sobie. Choć nie pada jego nazwisko, na podstawie zawartych tam informacji można dowieść, iż jest nim właśnie Jan Szklarek⁴⁸.

Na karcie pierwszej zamieszczony został tytuł dzieła i notka drukarza oraz krótki wiersz skierowany *ad turbam scholasticam et litterarie supellectilis amatricem (do grona studentów i miłośnika nauk użytecznych)*. Można zatem przypuszczać, iż w zamierzeniu autora *Opusculum* miało pełnić funkcję podręcznika dla studentów, zarówno służąc im pomocą w nauce innych przedmiotów, jak i w dziedzinie mnemotechniki. Używa przy tym niezbyt wyszukanej metafory mówiąc: *studiosus lector tam artificialibus preceptis quam naturalibus medicinalibusque documentis memoriam suam adeo fovere discet ut quecunque vel audita vel lecta illi commendaverit tamquam in cella penaria diutissime conservaturus sit (uważny czytelnik zarówno dzięki wskazówkom dotyczącym sztuki, jak i pismom o naturze i medycynie, nauczy się wspierać swą pamięć, by powierzyć jej wszystko, czy to usłyszane, czy też przeczytane, tak jakby zamierzał przechować to w spiżarni)*⁴⁹. Szklarek wymienia cztery powody, dla których napisał *Opusculum (k. 1v)*. Pierwszym było bezpośrednie polecenie przełożonego; po drugie, Jan, widząc jak bardzo mnemotechnika pomocna była zarówno jemu, jak i jego uczniom, uznał, iż trzeba się jej zasadami podzielić z większą liczbą chętnych; po trzecie – *et hec causa fuit tertia qua permotus fueram legere hanc artem publice: instigatio et ardens desiderium universitatis Cracoviensis plurimorum studentium (był też trzeci powód, którym zmuszony byłem publicznie wyklądać tę sztukę – zachęta i palące pragnienie wielu studentów uniwersytetu krakowskiego)*. Jako powód czwarty podaje, iż wykladał ją w Kolegium Jurystów, zanim wstąpił do zakonu obserwantów, ok. 1476 r. Następnie na dwóch kartach (*k. 1v-2*) autor tłumaczy się, dlaczego podjął trud napisania traktatu i wymienia najważniejsze zalety, jakie przyniesie znajomość sztuki pamięci. Szklarek reprezentuje nurt typowy dla średniowiecznych adeptów *artis memorativae*. Sam twierdzi, że zasady mnemotechniki wyłożył jasnymi słowami. Nam, dla których pamięć nie odgrywa już takiej roli, zasady te wydają się bardzo zagmatwane, czasami wręcz śmieszne. Dla współczesnych Jana reguły zawarte w jego dziełku były oczywiste; tym bardziej, że kontynuuje on nurt klasyczny, wywodzący się jeszcze ze starożytności i opisany przez Cyncerona, Kwintyliana i autora

⁴⁵ Friedberg, op. cit., s. 23-24.

⁴⁶ Por. W. Wydra, R. W. Rzepka, *Niesamoistne drukowane teksty polskie sprzed roku 1521 i ich znaczenie dla historii drukarstwa i języka polskiego*, w: *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, pod. red. S. Grzeszczuka i A. Kaweckiej-Grzyckowej, Wrocław 1975, s. 265.

⁴⁷ Por. *Polonia typographica saeculi sedecimi*, Wrocław 1968, z. 1, s. 28; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XV, s. 255-256.

⁴⁸ Por. przyp. 45.

⁴⁹ Podobnej metafory użyli Cynceron i Kwintylijan w swych traktatach; por. M. Korolko, op. cit., s. 61 i 126.

Ad Herennium, a tak gorliwie kultywowany i popularny w średniowieczu. Na kolejnych kartach (k. 2v-6v) Szklarek przedstawia zasady doboru wyobrażeń mnemonicznych i tworzenia miejsc mnemonicznych, zasady kojarzenia (np. przez łączenie, oddzielanie, upodabnianie) i zasady „komponowania mnemonicznego” kazań. Biegłość w mnemotechnice, według autora *Opusculum...*, osiąga się poprzez pięć najważniejszych sposobów wyobrazeniowych (większość zestawień reguł mnemonicznych podanych przez niego zebrana została w zespoły po pięć przykładów). Owe najważniejsze sposoby to: *miejsca (loca)*, *rzeczywiste czy też realne litery (litterae reales)*, *szczególne cechy (personales characteres)*, *wyobrażenia (imagines)* i *podobizny (ydola)*.

Tworzenie w wyobraźni charakterystycznych miejsc ułożonych w porządku, najlepiej na bazie znanych budynków – kościołów czy klasztorów, zaleca większość autorów traktatów mnemonicznych. Miejsca te mają posiadać odpowiednie cechy, np. powinny być proste lub zakrzywione, okrągłe lub kwadratowe, ani zbyt rozświetlone, ani zacienione, znane, a nie nieznanne, stałe, a nie zmieniane, rozpięte, a nie ściągnięte, oddalone, a nie bliskie. Gdy już utworzymy sobie w wyobraźni ciąg mnemonicznych miejsc powinniśmy w każdym z nich, w porządku alfabetycznym, ustawić jakąś znaną nam osobę (np. Andrzeja, Bartłomieja, Cecylię itd.). Szklarek nazywa tę postać strażnikiem miejsca (*custos*), bowiem posuwając się później wzdłuż kolejnych miejsc, będziemy wiedzieć, że jakieś opuściliśmy, np. gdy po „Andrzeju” przejdziemy do „Cecylii” (oznaczać to będzie, iż opuściliśmy „Bartłomieja”, czyli miejsce, którego „Bartłomiej” pilnował). Postaci, które umieszczamy w mnemonicznych miejscach winny być charakterystyczne, i tak autor podaje pięć różnych przykładów: wyobrażenie straszne (Herod z zabitym chłopcem), przyjemne (przyjaciel ze smakołykami), wymieszane, czyli częściowo przyjemne a częściowo straszne (św. Katarzyna, trzymająca w ręku koło tortur), wyobrażenie niezwykle (kobieta ubrana w zbroję) i wreszcie jakąś charakterystyczną część ciała, np. złamaną lub kaleką rękę ozdobioną pierścieniem albo ogoloną głowę. Alfabetyczne uporządkowanie odgrywało kapitalną rolę przy wygłaszaniu z pamięci kazań (w starożytności – mów sądowych).

Powyższe zasady wskazują wyraźnie, iż autor nawiązuje bezpośrednio do klasycznej tradycji *artis memorativae*⁵⁰. Wymienia on bowiem najważniejsze reguły (każdą opatrując komentarzem i przykładem), którymi powinien kierować się adept sztuki pamięci. I tak, po pierwsze – powinien układać czy też wyobrażać sobie rzeczy w należyтым porządku. Do tego właśnie służą wizualizacje miejsc mnemonicznych. Po drugie, należy się do tych wyobrażeń ustosunkować emocjonalnie, w czym pomaga zasada trzecia – „udziwnienie” tychże wyobrażeń (np. wyżej wspomniana niewiasta w zbroi). I po czwarte, należy jak najczęściej rozmyślać o sprawach, które mamy zapamiętać. Widzimy zatem, iż traktat Szklarka, mimo że był on bernardynem, jest osadzony w tradycji klasycznej – dominikańskiej czy też scholastycznej (co ma niewątpliwie związek z rozkwitem scholastyki na Akademii Krakowskiej w 2. połowie XV w.). Autor nie powiela bezmyślnie reguł z innych traktatów, ale wprowadza własne udogodnienia i wskazówki.

Na kartach 7-10v znajdują się drzeworyty przedstawiające *alphabetum memorativum*. Są to jedyne ilustracje (na kartach 15-16v znajdują się jeszcze wyobrażenia liczb) do *Opusculum...* Potwierdza to tezę, iż zwykle w średniowiecznych traktatach wyobrażenia mnemoniczne, tak szczegółowo opisywane w tekście, nie były przedstawiane na rycinach. Rzecz ma się nieco inaczej z alfabetami mnemonicznymi, których opisy tamże pojawiają się⁵¹. Pierwszym drukowa-

⁵⁰ Por. F.A. Yates, op. cit., rozdział V (*Traktaty mnemoniczne*), s. 115-136.

⁵¹ Ibidem, s. 125-126.

nym traktatem mnemotechnicznym zawierającym alfabet mnemoniczny było dzieło Jacobusa Publiciusa. Wspominaliśmy już o dziełku Konrada Celtesa *Epitoma in Ciceronis rhetoricas*, które prócz wspomnianej epitomy zawiera również alfabet mnemoniczny⁵². Owe wizualizacje liter i cyfr niewątpliwie służyć miały dokonywaniu w wyobraźni „zapisów” wspomagających pamięć. Jeżeli zgodzimy się, iż kultura średniowieczna jest w dużym stopniu kulturą oralną, wówczas łatwiej będzie nam zrozumieć sens „udziwnienia” liter i cyfr. W kulturze oralnej bowiem dominuje słuch i wyobraźnia, myślenie zaś nie ma charakteru abstrakcyjnego⁵³. Ludzie niepiśmienni utożsamiają np. figury geometryczne z przedmiotami albo z czynnościami, które można za pomocą tych przedmiotów dokonać. A zatem łatwiej im zapamiętać literę „a” jako drabinę albo cyrkiel niż po prostu jako literę, która pozostaje dla nich pojęciem abstrakcyjnym. Sytuacja ta zmieni się z wynalezieniem druku, a raczej kilkadziesiąt lat po jego wynalezieniu, gdy książki przestaną przypominać średniowieczne manuskrypty, a zbliżą się wyglądem do współczesnej formy. Mniej więcej w tym samym czasie z mnemotechnicznych traktatów znikną też alfabety mnemoniczne (nie znajdziemy ich już np. u Giordana Bruna). Paradoxem może się wydawać, iż reguły typowe dla kultur oralnych upowszechnia przedstawiciel piśmiennej elity. Kultura średniowiecza wykazuje jednak jeszcze wiele cech oralnych, czego dowodem jest traktat Szklarka⁵⁴.

Kolejne litery alfabetu przedstawione są jako następujące przedmioty⁵⁵:

- A (1) – *circinus* (cyrkiel);
- A (2) – *scala suppodiatia et ligata* (rozstawiona i związana drabina);
- A (3) – *lucibularium* (lichtarz);
- B – *cithara* (kitarra);
- C – *cornu curvum* (zakrzywiony róg);
- D – *fossorium cum manubrio* (łopata z uchwytem);
- E (1) – *rota fracta* (ułamane [w połowie] koło)
- E (2) – *saura* (piła);
- E (3) – *falcastrum* (kosa);
- F – *media balista* (pół kuszy);
- G – *sportula* (kosz);
- H – *manubrium membrum baliste sine arco solum cum clavo* (kusza bez łuku, ale z kluczem);
- I (1) – *candelabrum Altaris* (świecznik z ołtarza);
- I (2) – *sica* (ostrze);
- I (3) – *baculus* (laska);
- K – *cantarum apertum cum ansa* (otwarty dzban z uchem);
- L – *securis* ([odwrócona] siekiera);
- M – *tripes seu sedile trium pedum* (trójnóg lub siedzisko o trzech nogach);
- N – *strep vel nates vel calige integre* (strzemień lub pośladki lub spodnie);

⁵² Por. *Incunabula...*, s. 252.

⁵³ J. Japola, *Tekst czy głos? Waltera J. Onga antropologia literatury*, Lublin 1998, s. 42-43, 49-50. Kapitalne rozróżnienie między kulturą oralną a piśmienną por. W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. i wstępem opatrzył J. Japola, Lublin 1992.

⁵⁴ Podobne wpływy, zarówno kultury oralnej, jak i piśmiennej można odnaleźć u Homera; por. wstęp w: *Homer, Iliada*, przeł. K. Jeżewska, wstępem i komentarzem opatrzył J. Łanowski, Wrocław 1972, s. XXXIX–XLIV.

⁵⁵ Podaję zarówno słowo łacińskie, jak i własne tłumaczenie. W przypadku, gdy u Szklarka występuje wyłącznie słowo polskie, pozostawiam je w brzmieniu oryginalnym.

- O (1) – *machina mundi vel sphaera materialis cum manubrio sursum* (model świata (jabłko królewskie) lub sfera materialna z uchwytem u góry);
 O (2) – *cambuca cum manubrio sursum* (maczuga z uchwytem u góry [czyli odwrócona])⁵⁶;
 O (3) – *caput hominis* (głowa człowieka);
 P – *nimbus* (sypień)⁵⁷;
 Q – *curvatura* (pastorał);
 R – *vectis hostij* (zasuwa od drzwi);
 S – *sistrum* (osęka);
 T – *tau* ([grecka litera] *tau* [ułożona z desek]);
 V (1) – *picarius aureus* (złoty kubek);
 V (2) – *torcular* (prasa);
 V (3) – *tina* (kadź).

Owe wyobrażenia liter nie służyły wyłącznie do zapamiętania alfabetu. Ich głównym zadaniem było dokonywanie zapisów w pamięci. Ponadto miały symbolizować pewne konieczne, np. w kazaniu, przykłady. Wyobraźmy sobie, że w kazaniu o św. Stanisławie, którym dalej szczegółowo się zajmiemy, kaznodzieja pragnie położyć szczególny nacisk na pychę króla. Po uprzednim umieszczeniu w mnemonicznym miejscu Bolesława Śmiałego i po odpowiednim go „ucharakteryzowaniu”, należało włożyć mu w rękę bosak (*sistrum*), oznaczający literę „s”. Wyobrażona postać ma trzymać go przed sobą, ponieważ w tej pozycji łączy się z samogłoską „u”. Skojarzenie daje nam pierwszą sylabę wyrazu *superbia* (*pycha*) – *su*, co przypomina kaznodziei o tym, by w danym momencie kazania położył nacisk na tę właśnie cechę króla. Podobnie rzecz się ma z innymi grzechami lub czymkolwiek, na co chce się zwrócić uwagę przy okazji omawianego tematu.

Następnie (*k. 10v-11*) Szklarek przechodzi do tworzenia alfabetu wyobrażeniowego z realnych osób oraz do komponowania sylab na bazie już opanowanego alfabetu. Warto przy okazji zwrócić uwagę, iż dla samogłosek autor *Opusculum...* zaleca trzy różne warianty, ponieważ każdy z nich łączy się z innymi spółgłoskami w zależności od tego, „gdzie” (1: na górze, 2: na dole, 3: po prawej stronie, 4: po lewej stronie, 5: przed sobą) w wyobrażeniu go umieścimy (np. wyobrażenie „a-cyrkiel” łączy się z: *b, c, d, f, g*; „a-drabina” łączy się z: *l, m, n, p, q*; „a-świecznik” łączy się z: *r, s, t, x*; podobnie inne samogłoski;). Natomiast osoby-litera (np. Berald, tworzący *b*) łączy się z samogłoskami w zależności od tego, jaką czynność wykonują w naszej wyobraźni; i tak: gdy Berald stoi – łączy się z *a* i otrzymujemy *ba*; gdy siedzi – *be*; gdy się zgina – *bi*; gdy płasko leży⁵⁸ – *bo*; gdy leży na wznak – *bu*; podobnie inne osoby-litera.

Kolejne karty (*k. 11-15*) dają obraz tworzenia w pamięci różnego rodzaju zabezpieczeń mnemonicznych (*cautelae*)⁵⁹ na różnorodnych przykładach. Szklarek rozróżnia takich zabezpieczeń dwanaście: *prima erit* [sc. *cautela*] *rubricarum sive titulorum in decretalibus* (*pierwsze*

⁵⁶ Rysunek ten budzi pewne wątpliwości. Różni się bowiem od *maczugi* przy cyfrze 9 (por. niżej) i przypomina raczej odwrócone zwierciadło. Autorzy *Polonia typographica* nie podjęli się przetłumaczenia tego fragmentu, mimo że opisy większości pozostałych drzeworytów (nie zawsze poprawnie) tłumaczyli.

⁵⁷ *sypień* – *naczynie do przesypywania i przelewania, zwłaszcza piwa* (*Słownik staropolski*, pod red. S. Urbańczyka, T. VIII, Wrocław 1977, s. 525).

⁵⁸ Czy raczej: leży „na brzuchu”.

⁵⁹ *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, powołując się właśnie na dzieło Szklarka, podaje nieprecyzyjne znaczenie tego słowa (*sztuczka mnemotechniczna*), co prawdopodobnie jest wynikiem zaniedbania tej problematyki na polskim gruncie. Wydaje się, że najbliższe znaczeniowo byłoby tłumaczenie: *zabezpieczenie mnemoniczne*. Por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, pod red. M. Plezi, Wrocław 1960, t. II, z. 2 (10), s. 274.

będzie [zabezpieczenie mnemoniczne] rubryk czy też tytułów dekretów); *secunda cautela septimarum seu libri sexti* (zabezpieczenie drugie – Liber Sextus)⁶⁰; *tercia cautela Clementinarum* (zabezpieczenie trzecie – Klementyn)⁶¹; *quarta cautela Causarum* (zabezpieczenie czwarte – spraw spornych)⁶²; *quinta cautela distinctionum septem de penitentia* (zabezpieczenie piąte – siedmiu dystynkcji o pokucie)⁶³; *sexta cautela distinctionum quandoque de consecratione* (zabezpieczenie szóste – tyle, ile trzeba dystynkcji o konsekracji)⁶⁴; *septima cautela historiarum sub qua erit cautela sermonum* (zabezpieczenie siódme – historii, pod którym będzie zabezpieczenie kazań)⁶⁵; *octava cautela sententiarum* (zabezpieczenie ósme – sentencji); *nona cautela questionum sancte Bonaventure aut sancti Thome, Alexandri de Ales et aliorum* (zabezpieczenie dziewiąte – „Quaestiones” św. Bonawentury⁶⁶, św. Tomasza⁶⁷, Aleksandra z Hales⁶⁸ i innych); *decima cautela quotarum* (zabezpieczenie dziesiąte – liczb); *undecima cautela: nomina doctorum [...]* (zabezpieczenie jedenaste – imiona doktorów [sc. Kościoła]); *duodecima cautela nomina evangelistarum* (zabezpieczenie dwunaste – imiona Ewangelistów).

Wspomnieliśmy przy okazji alfabetu o liczbach mnemonicznych. Są one przedstawione w sposób następujący, przy okazji omawiania dziesiątego zabezpieczenia (liczb) (k. 15-16v):

- 1 – *baculus* (laska);
- 2 – *collum cuiuscunque avis puta cigni* (szyja jakiegokolwiek ptaka, np. łabędzia);
- 3 – *serpens* (wąż [ułożony w trójkę]);
- 4 – *arpice instrumentum* (stula);
- 5 – *falcastrum* (kosa [zwrócona ostrzem w lewo]);
- 6 – *cingulum nodatum seu cinctum* (pas zapięty czy też spleciony [w kształt szóstki]);
- 7 – *tignum* (belka [właściwie dwie belki ułożone w kształt siódemki]);
- 8 – *cathena habens duplex ignile* (łańcuch mający podwójne ogniwo);
- 9 – *clava vel cambuca et vulgariter* (maczuga);
- 10 – *crux vel lapis molaris et baculus vel baculus cum speculo aut anulo* (krzyż lub kamień młyński i laska albo laska ze zwierciadłem lub pierścieniem);
- 11 – *duo baculi* (dwie laski);
- 12 – *baculus cum collo avis* (laska z szyją ptaka);
- 13 – *cum serpente baculus* (laska z wężem);
- 14 – [brak opisu Szklarka] (laska ze stulą).

⁶⁰ *Liber Sextus* (rzadko tłumaczone na polski jako *Księga Szósta*) – kodyfikacja prawa kanonicznego wydana przez papieża Bonifacego VIII (1294-1303), uzupełnienie pięciu ksiąg *Dekretów Grzegorza IX*. O dekretach por. hasło *Corpus Iuris Canonici* w: *Encyklopedia Katolicka*, pod red. R. Łukaszyka, T. III, Lublin 1979, s. 597-600.

⁶¹ Klementyny (*Clementinae constitutiones*) – urzędowy zbiór praw zebranych przez papieża Klemensa V (1305-1314).

⁶² Część II *Dekretu Gracjana* dzieliła się na 36 fikcyjnych lub rzeczywistych spraw spornych (*causae*); każda z nich zawierała różną liczbę wątpliwości prawnych związanych z rozstrzygnięciem tychże spraw.

⁶³ Chodzi o część *Dekretu Gracjana* – *Traktat o pokucie* podzielony na 7 dystynkcji.

⁶⁴ Chodzi o część *Dekretu Gracjana* – *Traktat o konsekracji*. Wydaje się, iż nastąpiła tu pomyłka drukarza i zamiast *quandoque*, analogicznie do *Traktatu o pokucie*, winno być *quinque*, gdyż *Traktat o konsekracji* podzielony jest na 5 dystynkcji.

⁶⁵ To zabezpieczenie szczegółowo przytoczymy dalej.

⁶⁶ Św. Bonawentura (ok. 1217-1274) – franciszkanin, filozof, doktor Kościoła; kontynuatorami jego myśli byli przeważnie franciszkanie, m.in. Rajmund Lull.

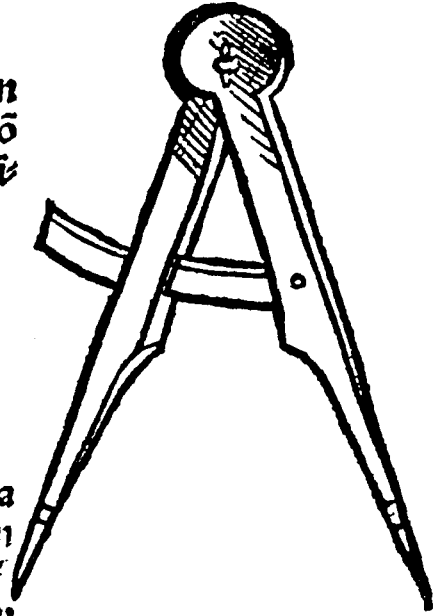
⁶⁷ Św. Tomasz z Akwinu (1227-1274) – dominikanin, filozof, teolog, najznamienszy przedstawiciel scholastyki; twórca tomizmu; doktor Kościoła zwany *doctor angelicus*.

⁶⁸ Aleksander z Hales (ok. 1180-1245) – franciszkanin, filozof i teolog, współtwórca metody scholastycznej *doctor irrefragibilis*; pierwszy franciszkanin kierujący katedrą uniwersytecką.

Cformetur igitur sic alphabetum. **A.** Primum. **C**ircino. **C**scdm **A.** Scala ligno-suppodata. **C**Tercium. **A.** candelabro quo utimur in matutinis tenebrosis.

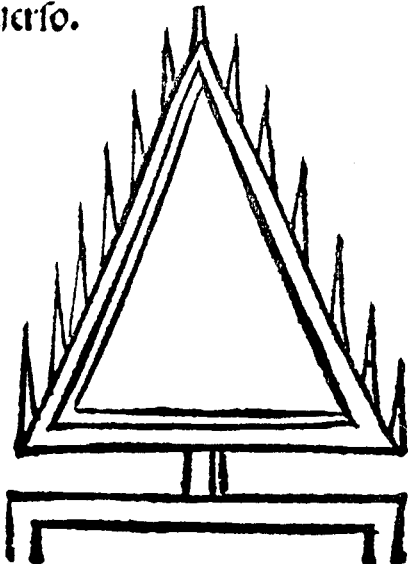
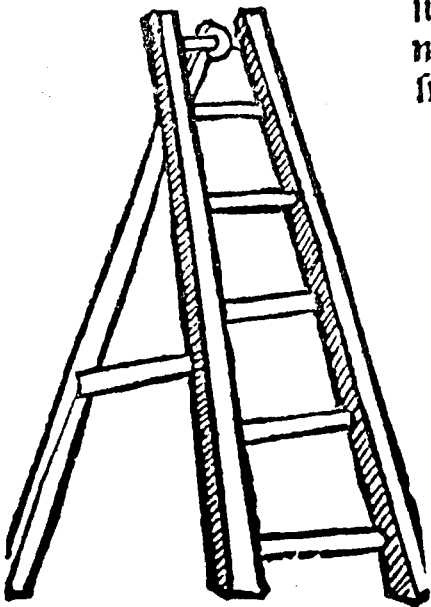
CPrimum **A.** significatū circino con-
sillabatur cum quinqz sequentibz cō-
sonantibus: videlicet. b. c. d. f. g. cum sē-
tu diverso

1	Sursum	ab
2	Deorsum	ac
3	A dextrum	ad
4	A sinistrū	af
5	Ad se ptra se	ag



C Similiter scdm **A.** significatū scala
suppodata et ligata cōsillabicat cum
alijs quinqz psonantibus sequentibz
videlicet. l. m. n. p. q. Similiter cuz situ
diverso. **C**Nota q in hac arte b. lra q
ad b nō est. Similiter et k. quia coinci-
dit cum c. in sono.

CTerciu **A.** significatū Lucibulari cōe
sillabatur cum reliquis quatuor pso-
nantibus: videlicet. r. s. t. x. et hoc cum
situ diverso.

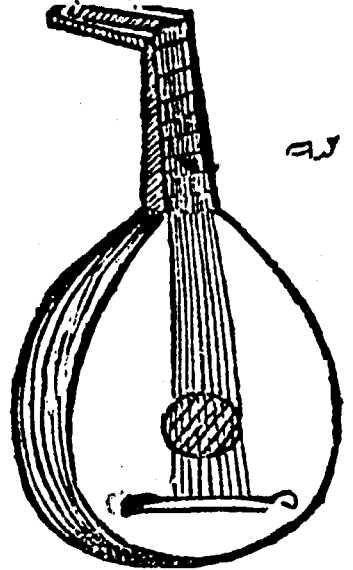


f
g
h
i
j
k
l
m
n
o
p
q
r
s
t
u
v
w
x
y
z

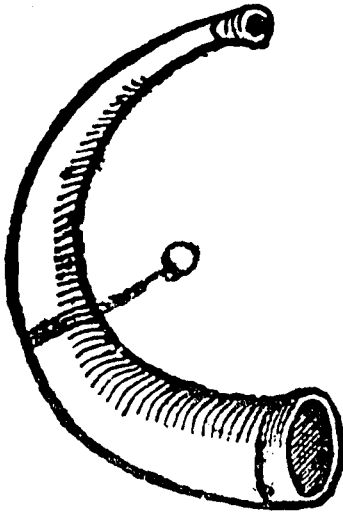
A sursum
Am deorsum
An ad dextrus
Ap ad sinistrus
Aq ad se vel p se.

Sursum ar
 Deorsum ab
 Ad dextrus at
 Ad sinistrus ar

¶ Pro B. sumamus cirbarā faciēdo cū ea sibi mō p̄dicto: et in quolibet situ cōiūget sibi aliā vocalē. S; qz sunt quinq; sit⁹ et quinq; vocales sufficiēt de qualibz consonante habere vnā lram realē sibi cōrriuentē p̄soniter faciēdo d̄ oib⁹ p̄sonatib⁹

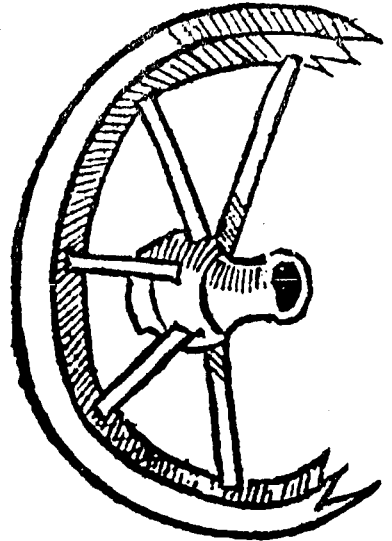
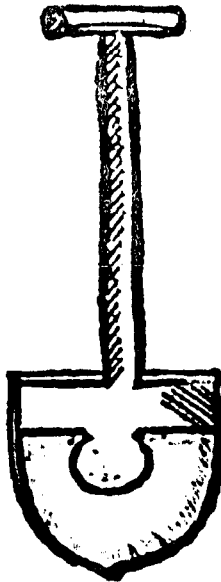


¶ Pro C. ponemus cornu curuum.

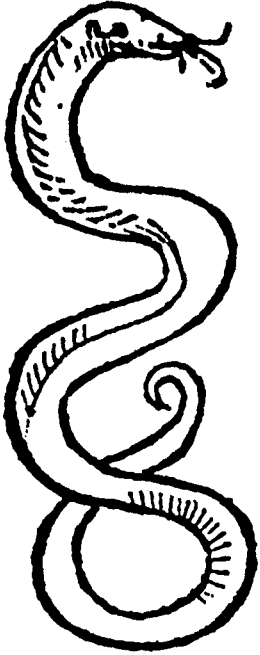


¶ Pro E. itez sint tres l̄ereales p̄rima rota fracta que debet p̄ sillabari cū primis quinq; p̄sonatib⁹: vt patuit d̄ **A** vocali.

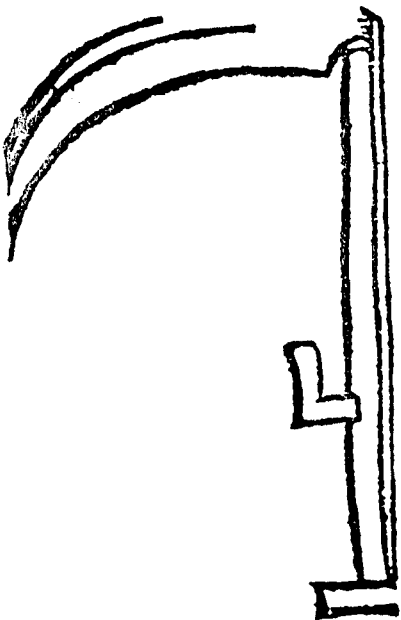
¶ Pro D. ponem⁹ fossorium cū māubrio: et p̄ primo situ māubrium sit sup⁹ et fossorium iſcrius et scabit d̄: et alij situs oñdent p̄ sillabicationē aliarū vocaliuz.



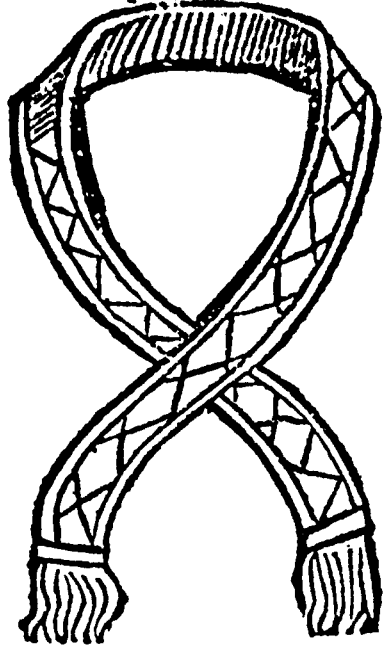
¶ Cris Sarpente.



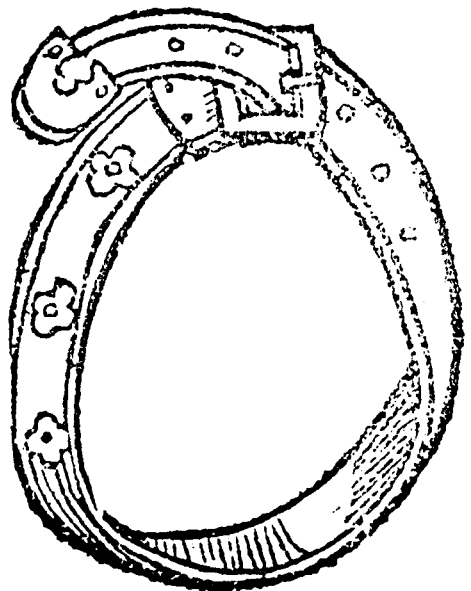
¶ Quinq; falcastro



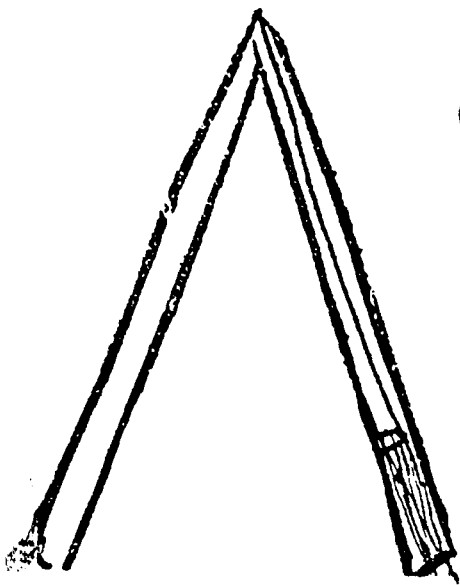
¶ Quatuor arpie in humero.



¶ Sero angulo nota
to seu cincto.



¶ Septem Tigno



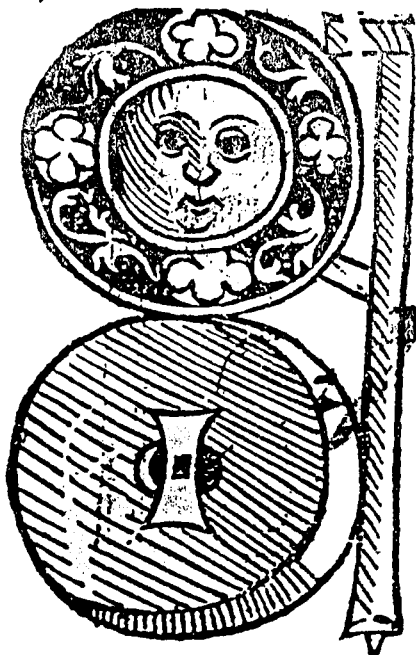
¶ Nouem claua vñ cambuca
vulgariter: masuga.



¶ Octo cathena hñe
duplex ignis



¶ Decē. cruce vel lapide molar
ri: baculo vel baculo cū spe
cu. 9 aut anulo.



Po tych drzeworytowych przedstawieniach, podobnie jak to miało miejsce z alfabetem, następuje kilka przykładów na zastosowanie praktyczne mnemonicznych liczb (*k. 17*).

Właściwy traktat autorstwa Jana Szklarka kończy się na karcie 17v. Na tejże karcie rozpoczyna się wyciąg z dzieła Arnolda de Villa Nova: *Magistri Arnoldi ars memorativa de Nova Villa incipit*. Stanowi on zbiór wskazówek mnemonicznych oraz przepisów na różne wywary ziołowe i diety, które według autora wspomagać miały pamięć. Obejmuje on karty 17v-20v.

W ramach przedstawień dotyczących zabezpieczeń mnemonicznych szczególnie interesujący jest omówiony dość szczegółowo przykład historii i kazania o św. Stanisławie (*k. 13-14v*). Ów fragment jest istotny z dwóch powodów. Po pierwsze, jego analiza może pomóc przy badaniach nad konstrukcją kazań średniowiecznych, zwłaszcza nad sposobem przygotowywania się kaznodziei do głoszenia nauk. Po drugie, Szklarek posługuje się przykładem z dziejów Polski. Opisuje elementy związane z podaniem o św. Stanisławie i opatruje je mnemotechnicznym komentarzem, a wszystko to wyraźnie wskazuje, iż odbiorcami traktatu mieli być polscy zakonnicy i studenci. Jest to kolejny dowód na zainteresowanie mnemotechniką, zarówno na krakowskiej wszechnicy, jak i w środowisku polskich bernardynów.

Fragment *Opusculum...* zawierający przykład mnemonicznego zabezpieczenia kazań:

(*k. 13*) [...]

Septima cautela historiarum, sub qua erit cautela sermonum, quia eam historiam aut volumus ut recordetur solum, aut etiam ut dilatetur, vel tercio ut predicetur. Exemplum primi pro recordatione historie interfectionis sancti Stanislai videbuntur lex verba, scilicet:

- i Opus, id est factum, scilicet homicidium;
- ii Sanctus, id est occisus est Sanctus Stanislaus episcopus Cracoviensis;
- iii Pravus, id est Boleslaus rex Polonie;
- iiii Locus, id est Cracoviensis Rupella;
- v Modus, id est crudelissime scissus in frusta;
- vi Fructus, id est utilitas ex hoc nobis quia patronus;
- vii Casus, quia res publica diminuta in communi bono;
- viii Tipus, id est similitudo interimendi illos qui volunt recte vivere.

(*k. 13v*)

Exemplum secundi: dilatare per aliquid verba quodlibet verbum et describere conditiones pontificis, regis, loci, modi et tantus fructus quantusve casus.

Exemplum tercij. Qui vult predicare formaliter istam historiam, potest eam dividere in quinque verba. Et sic videbimus:

- j Subiectum viciosum;
- ij Obiectum graciosum;
- ijj Respectum copiosum;
- iiij Profectum preciosum;
- v Defectum lacrimosum huius regni et civitatis ex morte eius;

Circa primum, scilicet subiectum viciosum, iterum videbimus verba quinque. Erat enim Boleslaus:

- j Animosus;
- ij Bellicosus;
- ijj Rigorosus;
- iiij Furiosus;
- v Scandalosus.

j		Locus: unde, ubi;
ij	Circa secundum de Sta-	Genus nobilis;
iiij	nislao quinque hec verba	Virtus;
iiij	videbuntur:	Doctus;
v		Sanctus.
j		Commotionem;
ij	Circa tertium quinque	Correctionem;
iiij	verba Interfecit enim	Excessionem;
iiij	eum propter:	Confusionem;
v		Conditionem;
Circa quartum quinque fructus sequuntur ex homicidio eius, quia:		
j	Consecratus et martyr effectus;	
ij	Admiratus a multis et ex multis;	
iiij	Sublimatus translatione et canonisatione;	
iiij	Inclinatus servis et Polonie;	
v	Deputatus nobis pro patrono a Deo.	
Circa quintum etiam quinque videbimus, lacrimabantur enim eum:		
j	Confratres, id est canonici;	
ij	Concives omnium trium civitatum;	
iiij	Nobiles;	
iiij	Pauperes;	
v	Et omnes.	

(k. 14)

Iste sermo sic potest poni per hanc artem memorativam: primo per unam dictionem principalem cuiuslibet membri sive particule.

In primo loco circa pulpitem ponatur Adam, qui habeat sistrum vulgariter *oszamkam* [= ošek] a se vel contra se et erit *su*, que est prima sillaba illius membri, scilicet subiectum viciosum, finem memoria naturali perficiendo. Si supplere seu recordari non possumus, ponamus aliam dictionem, scilicet vinum in manu vel vittam in capite. Secundum membrum sic. Machina mundi vel spera materialis suspendatur circa baptisterium in primo situ. Et sic secundam dictionem reponemus intelligendo grana in illa aqua baptisterii per regulam originis.

Terciam dictionem divisionis principalis, scilicet respectum, ponemus Richardum vel Ribaldum sedentem et Christum respicientem. Secundam dictionem, scilicet copiosum, sic reponemus, quia illud latus Christi aperuit hasta, que Polonice vocatur *copie* [=kopia] vel quia copiositas sanguinis effluxit de latere.

Quartum membrum principalis divisionis, scilicet profectum preciosum, in quarto loco, ubi est Dura vel Dorothea, sit ibi multus pulvis, qui Polonice vocatur *proch* vel *funda*, vel *proca* [= proca]. Et sic per regulam originis habebimus pro. Vel ponatur littera realis nimbus, vulgari *szpijen* [= sypień] in quarto situ et Dorothea vel Daniel porriget illum ad cathedram. Secundam dictionem reponemus sic: ostendens nimbum tergite vultum, quia est sibi calor, vulgariter *pre*.

Quintum membrum ponemus sic, scilicet defectum lachrimosum, in quinto loco ponemus fossorium in secundo situ, scilicet deorsum. Secundam dictionem sic: lachrimatur persona confitens ex devotione. Ecce prima divisio principalis est reposita.

Iste principales divisiones huius sermonis dupliciter possunt reponi per hanc artem. Primo per modum distinctionum vel per modum titulorum decretalium procedendo per loca et continuando ea. Exemplum primum: membrum principale habet quinque partes, que patent supra. Et sic reponemus: sit anisium in armario, ubi character est ferrum, et recordabimur illius dictionis *animosus*. Secunda dictio ponetur in gradu aliquis miles vel stipendarius, vel scutum vel gladius ponatur in gradu, quia ista sunt signa bellica et persone bellice. Tercia sit vectis in tercio situ in hostio. Quarta sic: framea teneatur a se a ianitore custode novi loci, que significat *fu*. Quintam sic: in decimo loco, ubi Katherina, ponitur

(k. 14v)

scamnum, quod est sub imagine; ostendit nobis primam sillabam, scilicet *scam*.

Procedatur ergo isto modo per hanc vigenam continuando secundum membrum principalis divisionis, scilicet obiectum graciosum: ponatur locus circa libros, genus circa virginem gloriosam, virtus circa Nicolaum in fenestra, doctus circa *obraz* vel *ockno* [=okno], sanctus circa passionem Domini. Similiter de tercio membro et quarto et quinto procedendum est. Et sic, quotquot membra erunt in sermone principalis divisionis vel sub divisionis eodem modo, procedendum est. Alius modus reponendi sermones per modum causarum ut ponendo principalia membra divisionis in locis generalibus, prout loca facimus generalia. Primum membrum in uno, aliud in alio et tertium in tercio, et sic consequenter. Et erunt loca: Omnium Sanctorum ecclesia, cimiterium eius, exeundo de cimiterio platea tertius locus et cimiterium sancti Francisci quartus, quintus locus porticus ad ambitum. Sermo ergo, quem posuimus pro exemplo, ita posset poni: primum membrum, scilicet subiectum viciosum, in ecclesia prefata. Secundum, scilicet obiectum graciosum, in cimiterio. Tertium membrum in tercio loco in platea. Quartum in quarto, et quintum in quinto loco. Primum membrum subdividatur in ecclesia tali modo, sicut fecimus de prima causa decreti. Secundum membrum subdividatur in cimiterio. Tertium membrum subdividatur in platea ad dexteram versus sutores usque ad circulum Quartum membrum subdividatur in cimiterio sancti Francisci. Quintum in porticu sancti Francisci. Simili modo, quando membrum subdividitur circa loca, ubi fit subdivisio, locus queratur et ibi valebunt illi quindecim modi multiplicandi loca, de quibus patuit.

Tłumaczenie:

(k. 13) [...]

Siódme zabezpieczenie historii, pod którym będzie zabezpieczenie kazań, gdy tę historię chcemy albo tylko zapamiętać, albo również wykładać, albo po trzeciej wygłaszać [o niej] kazanie. Przykład pierwszego – dla zapamiętania historii zamordowania świętego Stanisława – jako zasadę przyjmujemy [te] wyrażenia, mianowicie:

- I działanie, czyli czyn, mianowicie zabójstwo;
- II święty, czyli zamordowany został święty Stanisław, biskup krakowski;
- III nikczemnik, czyli Bolesław, król Polski;
- IV miejsce, czyli krakowska Skalka;
- V sposób, czyli okrutne porąbanie na kawałki;
- VI owoc, czyli pożytek z tego dla nas, ponieważ [został] patronem;
- VII nieszczęście, ponieważ Rzeczpospolita [została] umniejszona dla wspólnego dobra;
- VIII figura, czyli podobieństwo do zabijania tych, którzy chcą żyć należycie.

(k. 13v)

Przykład drugiego – wykładanie za pomocą jakiś słów każdego z wyrażeń i opisanie [sc. w pamięci] wyobrażeń biskupa, króla, miejsca, sposobu; a także tak wielki owoc, jak wielkie [wynikło z tego] nieszczęście.

Przykład trzeciego. Ten, kto chce w sposób zgodny z formą wygłaszać o tej historii kazanie, może podzielić ją na pięć wyrażeń⁶⁹. I tak ujrzymy:

- I podmiot zbrodniczy (*subiectum viciosum*);
- II przedmiot upodobania (*obiectum graciosum*);
- III wzgląd na korzyści (*respectum copiosum*);
- IV wspaniały rezultat (*profectum preciosum*);
- V żalony niedostatek tego królestwa i miasta z powodu jego śmierci⁷⁰ (*defectum lacrimosum*).

⁶⁹ W oryginale: *verba*; dalej Szklarek będzie stosował do tego podziału również określenie *człony podziału* (*membra divisionis*). Nie jest konsekwentny w stosowaniu przyjętej przez siebie terminologii.

⁷⁰ Słysząc w tym miejscu pesymistyczny ton zakończenia *Żywota mniejszego św. Stanisława*, który w XV w. podjął Jan Długosz. Por. wstęp M. Plezia do *Żywota mniejszego św. Stanisława w: Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum. J. Pleziowa, oprac. i wstępem opatrzył M. Plezia, Warszawa 1987.

Co do pierwszego, mianowicie podmiotu zbrodniczego, powtórnie przyjmujemy pięć wyrażań. Był bowiem Bolesław⁷¹:

- I pyszny;
- II wojowniczy;
- III surowy;
- IV szalony;
- V wywołujący zgorszenie.

- I miejsce: skąd, gdzie;
- II Co do drugiego – o Stanisławie, niech zostanie roz-
- III cnotliwy;
- IV ważonych tych pięć wyrażań: uczony;
- V święty.

- I wzburzenia;
- II Co do trzeciego – pięć wy-
- III rażeń, zabity bowiem został wytknięcia [błędów];
- IV z powodu: winy;
- V warunku. hańby;

Co do czwartego – z jego zamordowania wynika pięć owoców, ponieważ:

- I [został] wyświęcony i uczyniony męczennikiem⁷²;
- II przez wielu za wiele [czynów] godzien podziwu;
- III wywyższony przez translację⁷³ i kanonizację;
- IV pochylił się nad ludem i Polską;
- V przez Boga został przeznaczony jako patron.

Co do piątego – również rozważać będziemy pięć [wyrażań], oplakiwali go bowiem:

- I współbracia, czyli kanonicy;
- II współobywatele wszystkich trzech państw⁷⁴;
- III szlachta;
- IV ubodzy;
- V i wszyscy.

(k. 14)

To kazanie według tej sztuki pamięci może być ułożone w następujący sposób: po pierwsze przez jedno wyrażenie początkowe każdego członu czy też części.

W miejscu pierwszym, obok ambony, niech stanie Adam⁷⁵, który trzyma przed sobą albo naprzeciw siebie *sistrum*, wulgarnie *osękę* – i będzie *su*⁷⁶, która jest pierwszą sylabą tego członu, mianowicie *podmiot zbrodniczy* (*subiectum*

⁷¹ Charakterystyka króla opiera się na wcześniejszych podaniach, które Szklarek musiał znać. Szczególnie pejoratywną ocenę Bolesława Śmiałego znajdziemy w *Vita maior sancti Stanislai* autorstwa Wincentego z Kielcy, który to żywot właściwie zupełnie pomija pozytywne cechy króla (w odróżnieniu do *Kroniki* Wincentego Kadłubka i *Vita minor sancti Stanislai*). Żywot *mniejszy* powstał już po kanonizacji św. Stanisława; por. wstępy M. Plezi do: *Żywota mniejszego św. Stanisława, Cudów św. Stanisława i Żywota większego św. Stanisława* w: *ibidem*.

⁷² Bulla kanonizacyjna z 17 IX 1253 r. wyznaczyła 8 maja na dzień poświęcony św. Stanisławowi (w rzeczywistości biskup został zamordowany 11 kwietnia).

⁷³ Święto przeniesienia relikwii; w przypadku św. Stanisława uroczystość przeniesienia jego szczątków z kościoła św. Michała na Skałce na Wawel obchodzono 27 września.

⁷⁴ Prawdopodobnie chodzi o Polskę, Węgry i Czechy.

⁷⁵ Zgodnie z tym, co Szklarek mówi o alfabetycznym porządku, będziemy mieli: Adama, chrzcielnicę (*baptisterium*), Chrystusa, Dorotę. Dla miejsca piątego nie podaje przykładu; zgodnie z zasadą powinna to być osoba lub przedmiot na literę *e*.

⁷⁶ Szklarek nawiązuje w tym miejscu do reguły łączenia samogłosek ze spółgłoskami, w zależności od ich położenia w wyobrażeniu mnemonicznym; por. wyżej o alfabecie mnemonicznym.

viciosum); końcówkę doda naturalna pamięć. Jeżeli nie potrafimy [jej] uzupełnić czy też sobie przypomnieć, ustawmy następną [część] wyrażenia, mianowicie wino (*vinum*) w dłoni lub opaskę (*vittam*) na głowie. Drugi człon w ten sposób: model świata czy też sfera materialna niech będzie zawieszona obok chrzcielnicy w pierwszym położeniu⁷⁷; a w ten sposób otrzymamy drugą część wyrażenia – domyślając się *kropel* (*grana*) w tejże wodzie chrzcielnej według reguły początku⁷⁸.

Trzecie wyrażenie początkowego podziału, mianowicie *względ* (*respectum*). Wyobraźmy sobie Ryszarda lub Rybałta⁷⁹ siedzącego⁸⁰ i spoglądającego na Chrystusa. Drugą część wyrażenia, mianowicie *na korzyści* (*copiosum*) wyobraźmy sobie w ten sposób, żeby ów bok Chrystusa wskazywała włócznia⁸¹, która po polsku zwie się *kopią* (*copie*) lub tak, by z boku wyływała obficie (*copiositas*) krew.

Czwarty człon początkowego podziału, mianowicie *wspaniały rezultat* (*profectum preciosum*) – w czwartym miejscu, gdzie znajduje się Dura⁸² lub Dorota, niech będzie tam dużo *pulvis*, który po polsku zwie się *proch* lub *funda*, albo [niech będzie tam] *proca*. I w ten sposób przez regułę początku otrzymamy *pro*. Albo niech wyobrażona zostanie litera realna – *nimbus*, wulgarnie *sypień*⁸³, w czwartym położeniu⁸⁴, a Dorota lub Daniel niech wyciągają go ku katedrze. Drugą część wyrażenia wyobraźmy sobie tak: dzierżąc sypień, ociera twarz, ponieważ jest mu gorąco, wulgarnie *pre*⁸⁵.

Piąty człon, mianowicie *żałosny niedostatek* (*defectum lachrimosum*), wyobraźmy sobie w ten sposób: w piątym miejscu wyobraźmy sobie łopatę w drugim położeniu, mianowicie na dole. Drugą część wyrażenia w ten sposób – niech spowiadająca się osoba płacze (*lachrimatur*) z pobożności. Oto przedstawiono pierwszy podział początkowy.

Owe podziały początkowe tegoż kazania dzięki tej sztuce mogą być wyobrażone podwójnie. Po pierwsze przez sposób dystynkcji lub przez sposób tytułów dekretów⁸⁶, poprzez posuwanie się przez miejsca i ich łączenie w szeregi. Przykład: pierwszy człon początkowy ma pięć części, które przedstawiliśmy powyżej. I w ten sposób wyobrażamy sobie: niech anyz (*anisium*) będzie w arsenale, którego cechą jest żelazo⁸⁷ i przypomnimy sobie to wyrażenie – *pyszny* (*animosus*). Drugie wyrażenie – wyobraźmy sobie na stopniu jakiegoś żołnierza lub najemnika lub tarczę lub miecz na stopniu, ponieważ zarówno te znaki jak i osoby są związane z wojną⁸⁸. Jako trzecie niech będzie zasuwa w drzwiach w trzecim położeniu. Czwarte w ten sposób: niech włócznia (*framea*) będzie trzymana przed sobą przez odźwiernego – strażnika nowego miejsca, co oznacza *fu*. Piąte w ten sposób: w dziesiątym miejscu, gdzie wyobrażona będzie Katarzyna

⁷⁷ Czyli u góry, i otrzymujemy – *ob* (*obiectum*).

⁷⁸ Chodzi o początek wyrazu, czyli pierwszą sylabę; tu wyrazu *graciosum*.

⁷⁹ *Rybałt* – średniowieczne i XVI-wieczne imię; por.: *Słownik staropolskich nazw osobowych*, pod red. W. Taszyckiego, T. IV, Wrocław 1974-76, s. 522.

⁸⁰ Według zasady, którą Szklarek omawia wcześniej, osoba realna, symbolizująca jakąś literę (w tym wypadku Ryszard lub Rybałt symbolizują *r*) łączy się z różnymi samogłoskami, w zależności od wykonywanej w wyobrażeniu czynności; gdy siedzi – łączy się z *e*.

⁸¹ Prawdopodobnie wybór tego właśnie wyobrażenia nie jest przypadkowy, bowiem w podobnych przedstawieniach często pojawiał się motyw przebitego boku Chrystusa; por. A. Karłowska-Kamzowa, *Męczeństwo św. Stanisława w relacji Wincentego Kadłubka. Próba interpretacji symbolicznej*, „Studia Źródłoznawcze”, 20 (1976), s. 82-83.

⁸² *Dura* – średniowieczny i XVI-wieczny przydomek, używany jako nazwisko; być może Szklarkowi chodziło o jakąś osobę wówczas doskonale znaną, albo zaistniała tu pomyłka drukarza i chodzi o *Dorę*, imię spotykane w tych czasach w Krakowie; por. *Słownik staropolskich nazw osobowych...*, T. I, Wrocław 1965-67, s. 539 i 512.

⁸³ *Sypień* w alfabecie Szklarka oznacza literę *p*; dalsze wyobrażenia – por. alfabet.

⁸⁴ Czyli po lewej stronie – łączy się z *o*.

⁸⁵ *Pre* – w polszczyźnie XVI-wiecznej miało wiele znaczeń; czasownik: *przeć* – 3 os. sg w Małopolsce; *pre*, używana często w formie nieosobowej – jest gorąco, duszno, parno. Por. A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, T. 2, Warszawa 2000, s. 825.

⁸⁶ Odwołania do innych rodzajów zabezpieczeń mnemonicznych, omawianych na kartach *Opusculum...*

⁸⁷ Wyobrażenie może wydawać się dziwaczne, ale należy pamiętać, iż autorzy traktatów mnemonicznych zalecali „udziwnienie” wyobrażeń.

⁸⁸ Czyli *bellicosus*.

(k. 14v)

na ławce (*scamnum*), która znajduje się pod wyobrażeniem [sc. Katarzyny], wskaże nam pierwszą sylabę, mianowicie *scam*⁸⁹.

Postępuje się zatem według tego sposobu – przez *vigenę*⁹⁰ – łącząc w szereg drugi człon podziału początkowego, mianowicie *przedmiot upodobania* (*obiectum graciosum*); wyobrażone niech będzie miejsce (*locus*) obok ksiąg, szlachetne pochodzenie (*genus*) obok wspaniałej dziewicy, cnota (*virtus*) obok Mikołaja w oknie, uczony (*doctus*) obok obrazu lub okna, święty (*sanctus*) obok męki Pańskiej⁹¹. Podobnie należy postępować z członem trzecim, czwartym i piątym. I tak należy postępować, ile tylko będzie w kazaniu członów początkowego podziału lub też według tego sposobu podziału. Kolejny sposób odkładania [w pamięci] kazań poprzez sposób spraw spornych⁹², jak w składaniu początkowych członów podziału w głównych miejscach; [odbywa się to taki sposób], jak [wtedy gdy] tworzymy miejsca główne⁹³. Pierwszy człon w pierwszym [sc. miejscu], drugi w drugim, trzeci w trzecim i dalej konsekwentnie. I będą miejsca: [pierwsze -] kościół Wszystkich Świętych⁹⁴, [drugie -] jego cmentarz, trzecie miejsce – wychodząca od cmentarza ulica⁹⁵ i czwarte – cmentarz św. Franciszka, piąte miejsce – portyk [wiodący] do obojścia. A zatem kazanie, które przedstawił jako przykład, może być w ten sposób ułożone: człon pierwszy, czyli *podmiot zbrodni* czy we wspomnianym kościele⁹⁶; drugi [człon], mianowicie *przedmiot upodobania* na cmentarzu; człon trzeci w miejscu trzecim – na ulicy; czwarty – na czwartym i piąty w piątym miejscu. Człon pierwszy powinien być rozdzielony w kościele w taki sposób, jak czyniliśmy w przypadku dekretu⁹⁷; drugi człon niech będzie rozdzielony na cmentarzu; trzeci człon niech będzie rozdzielony na ulicy po prawej stronie naprzeciw szewców aż do murów obronnych; człon czwarty niech zostanie rozdzielony na cmentarzu św. Franciszka; piąty – w portyku św. Franciszka. W podobny sposób, gdy człon rozdzielany jest wokół miejsc, gdzie odbywa się rozdzielenie, winno być poszukane miejsce, a tam ma znaczenie tych piętnaście sposobów powielania miejsc, o których była [już] mowa⁹⁸. [...]

Powyższy fragment *Opusculum...* jest niezwykle ciekawym świadectwem tego, iż mnemotechnika w średniowieczu nie była dziwactwem i próżnym wytworem myśli scholastycznej, jak twierdzili niektórzy badacze dziejów Akademii Krakowskiej⁹⁹. Środki mnemotechniczne pełniły niezwykle istotną funkcję, wspierając pamięć kaznodziejów. Opanowanie zasad omó-

⁸⁹ Czyli *scandalosus*.

⁹⁰ *Vigena* – „jednostka mnemoniczna”, o której Szklarek pisze na początku traktatu. Nazwa *vigena* dobrze oddaje jej sens, bowiem to łacińskie słowo, nie posiadające polskiego odpowiednika, oznacza jednostkę składającą się z 20 elementów. W tym przypadku chodzi o szereg mnemoniczny złożony z liter-osób; ponieważ liter takich w alfabecie Szklarka jest dwadzieścia, zatem jeden szereg tworzy jedną *vigenę*. Szeregi takie można układać w nieskończoność, np. do zapamiętania 101 dystynkcji *Dekretu Gracjana* należy wyobrazić sobie 5 *vigen*.

⁹¹ Fragment niejasny, prawdopodobnie chodzi o jakieś znane wnętrze, być może kościoła bernardynów lub kolegiaty pod wezwaniem Wszystkich Świętych, o której por. przyp. 94.

⁹² Odwołanie do zabezpieczenia czwartego.

⁹³ Jest to jedna z podstawowych zasad mnemonicznych – od dobrego utworzenia miejsc zależy m.in. łatwość umieszczenia w nich wyobrażeń, a zarazem ich zapamiętywania. Raz utworzony szereg miejsc może być wielokrotnie wykorzystywany. Szklarek, podobnie jak inni autorzy traktatów, poświęca temu zagadnieniu dużo miejsca.

⁹⁴ Prawdopodobnie w tym miejscu Szklarek odwołuje się do ówczesnej, znanej jemu współczesnym, topografii Krakowa; rzeczywiście istniał wtedy przy placu Wszystkich Świętych kościół pod takim wezwaniem – była to kolegiata wzniesiona około XIII w. i rozebrana w latach 1835-38. W średniowieczu przy wielu kościołach w mieście istniały cmentarze, dlatego też jest tu mowa aż o dwóch niezbyt od siebie oddalonych nekropoliach: przy kościele Wszystkich Świętych i przy franciszkanach.

⁹⁵ Mimo że dalej Szklarek wspomina o szewcach, nie wydaje się, by była to ul. Szewska (XIV-wieczna *platea Sutorum*), bowiem ulica ta jest zbyt oddalona od wspomnianych przez niego miejsc.

⁹⁶ Czyli w miejscu mnemonicznym, w tym wypadku w kościele, należy utworzyć przedstawienia mnemoniczne, które przypomną kaznodziei o tym, że król był: *pyszny, wojowniczy, surowy, szalony, wywołujący zgorszenie*.

⁹⁷ Odwołanie do zabezpieczenia pierwszego lub drugiego.

⁹⁸ Mowa o szczegółowym podziale miejsc mnemonicznych i sposobie ich powielania. Sposób ten Szklarek omówił w początkowej części traktatu (k. 4v).

⁹⁹ H. Barycz, *Historia...*, s. 62; K. Morawski, *Historia...*, t.II, s. 163-164.

wionych przez Szklarka pozwalało wygłaszać dowolnie długie kazania na każdy, wybrany przez kapłana, temat. Autor *Opusculum...* nieprzypadkowo wybrał jako przykład dzieje męki św. Stanisława. Patron Polski w owym czasie był otoczony szczególnym kultem, zwłaszcza w Krakowie, gdzie miało miejsce jego męczeństwo.

Podobny traktat do *Opusculum...* znajduje się w rękopisie Biblioteki Kórnickiej. To krótkie dziełko opatrzone ilustracjami mnemonicznymi podobnymi do drzeworytów, znajdujących się w dziele Szklarka. Autorstwo tego traktatu na podstawie inicjałów *P. de S.* przypisano hipotetycznie Paulinowi ze Skalbmierza (*de Scarbimiria*), zmarłemu w 1498 r. w Krakowie¹⁰⁰. Interesujący jest fakt, iż autor wywodził się z kręgu bernardynów, działał w 2. połowie XV w. i był związany z Krakowem. Wspomniany traktat znajduje się w Kodeksie Pawła z Łomży, zawierającym zbiór świątecznych kazań, odpisy traktatów i wypisy z łacińskich dzieł. Kodeks ten pochodzi z bernardyńskiego klasztoru w Wielkopolsce.

Wobec tego, co powiedziano powyżej, trzeba uznać traktat Jana Szklarka za niezwykle ciekawy przejaw zainteresowania polskich bernardynów sztuką pamięci. Wpisuje się on doskonale w scholastyczny nurt traktatów mnemonicznych, nie powiela bezmyślnie wzorów zachodnich, a przystosowuje tekst do odbiorcy polskiego: zarówno zakonnika, jak i studenta. Dokładne przebadanie polskich traktatów *de arte memorativa* być może rzuci w przyszłości nowe światło na starszą siostrę polskiej *artis praedicandi* – mnemotechnikę i jej miejsce w kulturze Polski średniowiecznej.

¹⁰⁰ J. Zathej, op. cit., s. 512-513.